

NASZE ZDROJE

i

NASZA TURYSTYKA

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Całoroczne pismo ilustrowane poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,

pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego

wychodzi

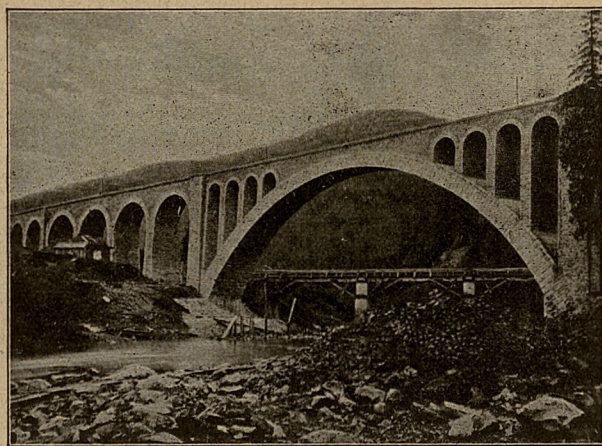
co tygodnia w sezonie od 15 maja do 1 października, dwa razy miesięcznie od 1 paźdz. do 1 maja pod kier. Komitetu Związkowego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

Dr Juliusz Bandrowski

Główne Biuro Redakcji: Lwów ul. Trzeciego Maja 10

Telefonu Nr. 895.



Jaremcze: Most na Prucie.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni)
8 K. (Mk), 4 Rs. 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal.

Ceny ogłoszeń:

Adresowe ogłoszenia dla lekarzy zdrojowych: na cały letni sezon kąpielowy 35 Kor., — na cały rok 50 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem „Naszyc Zdrojów“).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 10 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 50 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 90 Kor.

Na tytułowych okładkach (zewnątrznych) ceny podwójne.

Dla firm obcych ceny trzykrotnie wyższe. Zamówienia przyjmują wszystkie agencje i księgarnie polskie i zagraniczne, jakoteż Administracja tyg. „Nasze Zdroje“ Lwów, ul. Trzeciego Maja 10

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnem podaniu źródła.

Jak we Francji — a jak u nas.

KONGRES TURYSTYCZNY W PARYŻU.

Zanosi się we Francji na odkrycie bardzo doniosłe: na odkrycie samej Francji, jej zdrojowisk, słonecznych plaży, letnisk, gór uroczych i wszystkich cudów, w które ten kraj obfituje.

Zanosi się na odkrycie Francji... przez Francuzów, bowiem obcy dawno to już wszystko dobrze znają i dzięki obcym właśnie ten dział gospodarstwa społecznego prosperuje tu wcale dobrze.

Ale — rzecz jasna — powodzenie zdrojowisk i letnisk wtedy dopiero jest ugruntowane, gdy mają zapewnioną frekwencję gości nie z zagranicy, gdy ludność miejscowa nie wywozi pieniędzy do zdrojowisk obcych i nie zuboża przez to własnych zdrojów i całego kraju.

Ruch obecny jest zupełnem odwzorowaniem wysiłków i ideałów, dróg i sposobów, jakie złożyły się na narodziny naszego Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk — więc oczywiście będzie i kongres, zapowiedziany na 15, 16, 17, października br. w Paryżu a zapewne jego rezultatem Związek podobny naszemu we Lwowie.

Tylko drogi są trochę różne, no i tempo!

U nas zdrojowiska dały impuls rozwojowi ruchu turystycznego — tu turystyka jest punktem wyjścia, bowiem kongres nosi nazwę:

„Etats Generaux du Tourisme“.

U nas jedynie „Nasze Zdroje“ propagowały ideę zjazdu i Związku, tu zaś projekt wyszedł od dziennika „Le Matin“; a sekundują mu i inne pisma codzienne. I tu na czele kongresu stanął prezydent Rzeczy posp., — prezydent ministrów ze swymi kolegami i wszyscy, co zasłużeni są około turystyki i zdrojownictwa. — Zgłaszają udział wszelkie istniejące korporacje, nawet całe miasta; zapal taki, że przeszło

pół miliona ludzi zgłosiło udział, względnie reprezentowanych będzie na kongresie.

Tu apel do zdrowego rozsądku, do patryjotyzmu nie pozostaje bez skutku, nie napotyka na opór, trudności — przeciwnie wszelkie wyłamania się z pod karnośći jednomyślnego nastroju piętnuje się tem dobitniej, im wybitniejsze dany osobnik zajmuje stanowisko — a przez to złym przykładem więcej może zrobić złego. Piętnuje się więc bez pardonu wszystkich, którzy bez potrzeby za granicę jadą na wypoczynek i tak n. p. zestawia się (z podaniem fotografii) miejscowości Sampigny we Francji, gdzie spędzał wakacje prezydent Rzeczy pospolitej, Poincare i letniska Bürgenstock w Szwajcarii, gdzie pojechał prezydent ministrów p. Barthou. A jeśli to nie pomoże, publikuje się w dziennikach list otwarty do p. Barthou z wezwaniem i prośbą, aby powrócił i resztę czasu wolnego spędził we Francji i podaje mu się do wyboru spis miejscowości klimatycznych francuskich, równie uroczych jak Bürgenstock w Szwajcarii i pozwalających co najmniej tak samo dobrze wypocząć i sił zaczerpnąć do pracy.

Odwrotnie wszelkie zasługi podnosi się pod niebo, szczególnie zasługi „pierwszego turysty francuskiego“ p. Poincare, który z swym dworem w automobilu całą objechał Francję.

Dokładne sprawozdania z każdego postoju notują pilnie wszystkie dzienniki, dodając dokładne opisy tych przepięknych okolic i zachęcając publiczność do ich zwiedzania.

Jużci i satyra odgrywa swą rolę — próbkę taką załączam poniżej w dosłownym przekładzie.

Naturalnie nie zamyka się oczu na wszelkie braki, niedomagania przestarzałe i zużyte urządzenia hoteli, zdrojowisk, letnisk, na niezwracanie uwagi na higienę i t. d. i t. d. Z tem załatwiać się będzie kongres i środki obmyślać zaradcze...

Imponować nam powinien zapał i oddźwięk, jaki ta sprawa znalazła w całym społeczeństwie francuskim i powinien nam być bodźcem, aby z entuzjazmem iść drogą przez „Nasze Zdroje“ i Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk wytknięta, bo dobra jest i rezultat wydać musi podo-

bny jak we Francji, tylko poczekać będzie trzeba trochę, aż kultura i zrozumienie interesów narodowych podniesie się choćby w części do poziomu francuskiego.

Trudno w paru wierszach wyczerpać kolosalne wysiłki i zabiegi troskliwe, które tak olbrzymiemu przedsięwzięciu towarzyszyć muszą. Powrócę więc zapewne wkrótce do tego tematu. Na zakończenie zapowiedziana próbka eleganckiej satyry francuskiej:

CO ROBIĆ, ABY FRANCUZI ZWIEDZALI FRANCYĘ?

(Możeby się rada na to znalazła!)

Spotykam wczoraj barona Bourre...

— Do widzenia mój drogi. Wybacz. Spieszę bardzo... Jadę dziś wieczorem na wyspy Hebrydy... Rozkoszne, wiesz zachwycające te Hebrydy...

Spostrzegam również hrabiego Mizagrobis...

— Żegnaj, kochany przyjacielu... jestem bardzo zajęty... Jedziemy jutro wszyscy do Beludżystanu... Cudowna podróż, mój drogi... Nie nęci cię to?...

Napotykam księcia Duppe...

— Nie mam głowy, mój drogi — nie mam głowy... Wybacz... Zmykamy wieczorem do Bawarii... Nieporównany to kraj, zapewniam cię... Może nas tam odwiedzisz...

Wicehrabina Rang bawi od piętnastu dni we Włoszech.

P. Suere, słynny powieściopisarz, jest w Baden-Baden razem ze swymi znajomymi, państwem de Greuelle-Castille.

Nasza znakomita śpiewaczka z Opery, Ida de Surene, jedzie do Heidelbergu, a Gabi Deslilas, nasza „diva“, spędza wakacje, poprostu, nad morzem Kaspijskim.

Ale o Bretanii, o Dauphine, o Limousin, ani o Auvergne i o Pireneach mowy nie ma.

Nie istnieją już Pireneje, ani Bretania, ani Avergne dla ludzi z towarzystwa.

Ci panowie godzą się ostatecznie na pobyt ośmiodniowy w sierpniu w Deauville. Ale to wszystko, co mogą zrobić dla Francji...

Oto hrabia Clapiers, albo księżę Vidames, przyznający się bez żenady: „Mamy zamiar zwiedzić Cantal, miejscowość francuską w Auvergne tych wakacji...

Jakżeby to wyglądało?!...

To straszne, ale tak jest istotnie.

Co zrobić, aby Francja weszła w modę?

Trudne zadanie.

Mojem zdaniem trzeba ją przechrzcić. Nasze piękne miasta, nasze wsie urocze noszą nazwy za mało rokokowe. Jakże chcecie, aby „towarzystwo“ zajmowało się krajem, który tak bezdennie głupio nazywa się Bretania!... nie nie mówi taka nazwa... Trzeba nadać Bretanii charakter skandynawski, — nazwać ją n p. Lange-Fjeld, albo jeszcze lepiej Bretonland, Brest, Brestiania a Concarneau Concarnestad'em.

To samo z Auvergne!... Bezsprzecznie jest to wspaniała kraina, ale jakież tam znajdujemy nazwy: Cantal, Puy-Mary, Mont-Dore!

Pospieszmy nadać im nieco pozoru niemiecko-szwajcarskiego. Mówmy więc Kantalberg, Saucysberg, Marysberg i t. d.

Prowincja zyskałaby ogromnie, gdyby ją przetłómaczyć — za przeproszeniem na włoskie. Mielibyśmy wielkie miasta jak: Monterimari, Avignono, Tarascotiera, Nimo... Natychmiast nasza niebieska krew podążyłaby tam tłumnie.

Ale to nie wszystko. Trzeba jeszcze, aby nasze towarzystwa kolejowe przedłużyły drogę przez zmniejszenie szybkości pociągów, aby panowie podróżujący w wagonach sypialnych odnosili wrażenie, że jadą daleko, bardzo daleko.

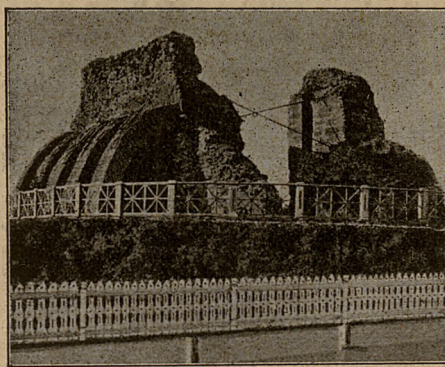
Gdyby przeprowadzono zmiany proponowane przeze mnie — pewny jestem — że „cały Paryż“ zachwycałby się i zdumiewał odkryciem Bretonlandu, Kantalenbergu albo Niveznaisenwaldu! Rozkoszowałby się kuracją w Wichenbaden.

Bo arystokracja nie jest uparta — nie pragnęłaby jak tylko Francję zwiedzać, lecz trzeba, aby mogła myśleć, że jest za granicą.

Paryż 15 września 1913.

Tadeusz Łazariski.

Zdrowiska i uzdrowiska galicyjskie na Wystawie Kijowskiej.



Złota Brama w Kijowie.

W szeregu licznych sprawozdań zamieszczanych w prasie polskiej o Pawilonie Związku zdrojowisk i uzdrowisk na Wystawie Kijowskiej, przytaczamy najkompetentniejszy, bo z bezpośredniej obserwacji na miejscu pochodzący głos „Dziennika Kijowskiego“ z 22 sierpnia, Nr. 219.

„Po długiej zwłoce zajęły zdrojowiska i uzdrowiska galic. przyna-

leżne im miejsce na wystawie. Postarano się o możliwie pełną ilustrację wszystkich bogactw naturalnych, a że przyroda nie poskąpiła swych skarbów, wystąpiły więc zdrojowiska i uzdrowiska polskie dość okazale. Dwa panoramiczne widoki Pienin i Czarnohory stanowią jakby tło.

Najlepiej pod względem eksponatów przedstawia się Krynica. Mamy tu wody mineralne z kilku źródeł (szczawy żelaziste), borowinę używaną do kąpieli, minerały z Krynicy, osad z wód mineralnych wykazujący, jak ogromnie bogate są źródła krynickie w składniki mineralne.

Modele: wanny do kąpieli borowinowych i doskonałej wanny do kąpieli kwaso-węglowych dopełniają działu kąpielowego.

Cały szereg fotografii ilustruje wnętrze zakładu zdrojowego. Zapoznajemy się z nim z samym budynkiem, jego wnętrzem — sale jadalne, pokoje dla chorych, biblioteka łazienki, sale do zabiegów wodoleczniczych, skład borowiny i. t. d.

Nieco dalej — widoki Krynicy i jej budowli.

Co się tyczy rozwoju Krynicy jako zdrojowiska, znajdujemy dane następujące: tablice statystyczne wykazują że w roku 1857 frekwencja zakładu zdrojowego — 591 osoby; kąpiele mineralnych udzielono 7.900, wód mineralnych wysłano 7.146 flaszek. Dochód w tym roku wynosił 10.407 koron 92 halerzy. W 1911 roku mamy następujące cyfry: ilość osób 11.158, ilość kąpieli mineralnych — 120.038, borowinowych 11.158, ilość wód mineralnych wysłanych 10.245 flaszek

Oprócz statystyki zakładu zdrojowego znajdujemy zebraną literaturę dotyczącą Krynicy. Zdrójowisko to znane jest i opisane 100 lat temu. Znajdujemy na wystawie broszurę lekarza niemieckiego Schulzera z opisem Krynicy i jej źródeł mineralnych z roku 1807.

Na wprost eksponatów Krynicy mieści się inne niemniej znane zdrojowisko galicyjskie — Szczawnica, posiadające bardzo silne szczawy słono-alkaliczne. Okazy wód mineralnych ze źródeł „Stefan“, „Józefina“, „Magdalena“, „Wanda“ i cały szereg fotografii budynków i widoków, a także urządzeń leczniczych w Szczawnicy zaznajamia nas z tem zdrojowiskiem.

Ten sam plan wystawienia jest przyjęty i przez inne pomniejsze zdrojowiska,

Mamy więc okazy wód mineralnych i soli (solanki jodowe) i fotografie Iwonicza, Burkutu i Rymanova (szczawy słono-alkaliczo-żelaziste i jodo-bromowe).

Obok zdrojowisk, posiadających wody mineralne, nadające się do użytku wewnętrznego, mamy cały szereg innych, których woda nadaje się tylko do kąpieli leczniczych.

Na Wystawie ilustrują je fotografie widoków i urządzeń leczniczych.

Mamy więc Rabkę, posiadającą znakomitą solankę jodo-bromową, Lubień Wielki — ilustrowany akwarelami Augustynowicza — posiadający wody mineralne siarczane i takąż borowinę; Zegiestów — kąpiele ziemno-żelaziste.

Z fotografii dowiadujemy się, że prawie wszystkie zdrojowiska dążą do wykorzystania nie tylko swych bogactw naturalnych, ale i do utworzenia najbardziej całkowitych zakła-

dów leczniczych, gdzieby stosować można i inne środki lecznicze, (gimnastykę, środki wodolecznicze, elektryzację etc.)

Lubień, naprzykład, posiada emanatorjum radowe.

Obok zdrojowisk, nabierających dzięki zaznaczonej tendencji charakteru uzdrowisk, nieposiadających naturalnych środków leczniczych, za wyjątkiem pięknej górskiej przyrody i powietrza.

Należy do nich — Kosów — zakład Doktora Tarnawskiego, zorganizowany na wzór znanych zagranicznych zakładów Lahmana, Lindewiese i innych.

Znów szereg fotografii zaznacza nam z budynkami zakładu i życiem w nim chorych.

Sanatorjum Dra Dłuskiego w Zakopanem poznajemy z modelu budynku i całego szeregu fotografii. Starania higieniczne zakładu ilustrują używane w zakładzie spluwaczki tekturowe do spalania i koperty do serwet.

Tuż obok znajdujemy regulamin zakładowy. Jak na powszechnie znane sanatorjum — eksponaty dość ubogie. Nie mamy bowiem nawet statystyki wyników leczenia sanatoryjnego.

Wogóle brak statystyki daje się czuć przy zwiedzaniu wszystkich prawie zdrojowisk.

Cyfry te miałyby nie tylko znaczenie jako ilustracje rozwoju, ale i pewne znaczenie reklamowe.

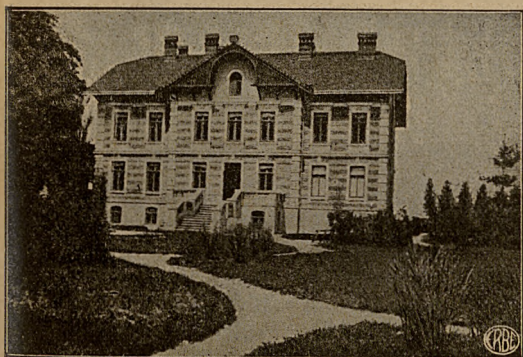
Wrażenie ogólne — ogromne bogactwa naturalne i tendencja do wykorzystania ich, tworząca zakłady lecznicze według ostatnich wymagań wiedzy i praktyki lekarskiej. Rozwój jednak nie odpowiada konstatacjom na wystawie bogactw naturalnym, jak o tem świadczy plan wystawienia, przyjęty przez zdrojowiska; brak cyfr tablic, wykazujących składniki mineralne rozmaitych źródeł, słaby wzrost frekwencji choćby w takiej Krynicy.

Do zdrojowisk galicyjskich i stosunku do nich dadzą się jeszcze zastosować słowa poety:

Cudze chwalicie
Swego nie znacie;
Sami nie wiecie,
Co posiadacie.

Życzyć więc należy powodzenia usiłowaniom lekarzy galicyjskich, dążącym do podniesienia zdrojowisk, a także od lat trzech powstałej instytucji pod nazwą „Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk“.

60-lecie Sanatorjum Kisielki.



Sanatorjum Kisielka: Pawilon dodatkowy pensjonatu.

Z niepozornych początków powstało znane dziś powszechnie Sanatorjum w Kisielce.

Zapoczątkował je pod wpływem pierwszych tryumfów Priessnitza oficer od szwoleżerów, Medwey, doradziwszy przyjacielowi swemu, Karolowi Kiselce urządzenie

w r. 1856 kilku budek z zimnymi natryskami dla uzysku publiczności, licznie odwiedzającej znany podmiejski ogródek restauracyjny nad stawkiem położony, a „Kisielką“ zwany od nazwiska swego właściciela. Było to ulubione miejsce

wycieczek Lwowian, używających tamże na festynach, koncertach muzyk wojskowych, na taniej restauracji, kwaśnym mleku, na wiosłowaniu na stawie najętymi łodziami i na kręgielni.

Pomysł z zimnymi tuszami powiódł się nadspodziewanie, dodając Kisielce nowego uroku i wzięcia w ówczesnych skwarnych latach, kiedy to niebyło, jak dziś, wodziągów, a więc i możliwości urządzania natrysków po domach.

Z tych początków i dalszych powiększeń prymitywnych urządzeń poszły śladem naukowego rozwoju wodolecznictwa dalsze stopniowe, coraz bardziej celowe budowy, początkowo tylko samego, na skromną stopę pomyslanego, zakładu kąpielowego z wannami i niasiadówkami oprócz natrysków, przyczem przeznaczono dawny dom restauracyjny na letnie willegiaturowe mieszkania, wygnawszy z niego Bachusa, na którego miejscu rozpoczął się nowy kult Hygiei.

Z tą chwilą nieodzownem się już stało odpowiedzialne kierownictwo „Zakładu hydropatycznego“ przez lekarza.

Objął je w r. 1870 głośny wówczas u nas pionier wodolecznictwa, Dr. Wenanty Piasecki, po nim Dr. Majewski, wreszcie Dr. Madejski, każdy wnosząc nowe pomysły urządzenia i rozszerzenia zakładu, przyjmującego coraz wyraźniejszy charakter nowoczesnego już Sanatorjum.

Ten zwrot przypada na okres, kiedy po śmierci Kiselki, zasłużo-

nego budową pięknej serpentyny, łączącej Wysoki Zamek z Kisielką, objął władarstwo zakładu jego spadkobierca, Dr. Edward Strojnowski, powierzwszy Doc. Drowi Kowalskiemu kierownictwo bardzo już poważnie rozbudowanego sanatorjum w przepięknym obszernym parku u stóp ochraniającej je od północy i jej wiatrów, Góry zamkowej.

Stanowią go dziś dwa osobne domy piętrowe o kilkudziesięciu pokojach z przyległym do jednego z nich osobnym gmachem kąpielowym, wyposażonym we wszystkie najnowsze przyrządy i urządzenia dla wszelakich zabiegów wodno- i elektrolecniczych.

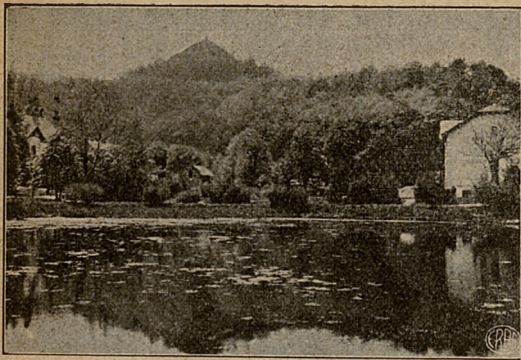
Od r. 1909 objął kierownictwo zakładu Dr. Jan Woytkowski a wniósłszy tu nowy zasób wiedzy osobistej i doświadczeń, poczynionych w kilku podobnych zakładach, między tymi u Lahmana pod Dreznem i u Tarnawskiego w Kosowie, wzbogacił środki lecznicze urządzeniami Zanderowskimi i kąpielami słonecznymi, urządził pracownię do analiz chemicznych, uzdrowił teren przyległy do zakładu przez jego zdrenowanie i zniwelowanie, tak że dziś, w przededniu jubileuszowego swego 60 lecia przedstawia się sanatorjum w Kisielce na tym wysokim



Sanatorjum Kisielki: Aleja w parku.

już poziomie urzędzeń higienicznych i leczniczych, jakim śmiało może iść o lepsze z podobnymi zakładami zagranicznymi.

Przez pół wieku z górą przesunęło się też przez to założone sanatorium w Kisielcu tysiące wdzięcznych kuracjuszków. Między nimi nie brakło i księżąt kościoła, (JE. Arcybiskup Teodorowicz) i przedstawicieli sztuki, literatury (Maja Konopnicka) i wielu wybitnych lekarzy (śp. protomedyk



Sanatorium Kisielca: Widok z parku na Kopiec Unii lubelskiej.

Merunowicz) i osób z wszystkich stanów i zawodów, na których zdrowiu zaciężało chwilowo silniej piętno nerwowego życia i wysiłków żmudnej, gorączkowej często pracy lub też życia nadużyć.

Dzięki swej nieustannej dążności za postępem nauki i wiedzy lekarskiej dzisiejsze sanatorium w Kisielcu nie tylko leczy chorych, do zdrowia ich przywracając, ale uczy ich zasad życia higienicznego i dietetycznego, tyle potrzebnych na dalszą życia metę.

Uczy tej sztuki nie tylko swych stałych, ale i przygodnych „dochodzących“ zwolenników wodolecznictwa, gimnastyki szwedzkiej i Zanderowskiej, szerząc w ten sposób kult zdrowia.

Tych kilka słów uznania zasłużonemu Sanatorium w Kisielcu należy się w dobie jego jubileuszowego 60-lecia, gdyśmy zabaczyli, jak minęło mu w ciągłej pracy 25-lecie i 50-lecie.

Dr. J. B.

Zapoczątkowanie funduszu wodociągowo-kanalizacyjnego w Szczawnicy.

Przed zamknięciem sezonu odbyło się posiedzenie komisji zdrojowej, które z powodu ważności i długości obrad przeciągnęło się aż na dwa dni; na posiedzeniu tem zapadło szereg wniosków i uchwał dotyczących podniesienia zdrojowiska. Za dużo byłoby wyliczać wszystkie postanowienia, trzeba się więc ograniczyć do najpoważniejszych: za inicjatywą Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, na wniosek dra Włyńskiego, lekarza zakładowego, **uchwalono zapoczątkować fundusz na kanalizację** (wodociągi będą u nas już wkrótce zaprowadzone) wychodząc z założenia, że zdrojowisko może się racjonalnie rozwijać o ile posiada wodociągi i kanalizację.

Nad sposobem stworzenia tego funduszu komisja zdrojowa ma się jeszcze zastanowić na następnym posiedzeniu, tak, aby sprawa ta mogła wejść w życie już z początku sezonu r. 1914-go

Dalej na wniosek Dra Włyńskiego postanowiono zmienić sposób ogrzewania wody mineralnej przy źródłach. Dotychczas wykonywano to w samowarach „primusowych“; ogrzewanie jednak takie było nie praktyczne i nieodpowiadające celowi, dlatego też w przyszłym sezonie wodę będzie ogrzewać się parą, (prawdopodobnie według systemu Schwarza).

Uchwalono następnie za zgodą Zarządu „dworzec gościnny“ przejąć w administrację Komisji zdrojowej w tym celu, ażeby ten dworzec stał się faktycznie dworcem dla gości, którzyby tam mogli znaleźć i sposób rozrywki i miejsce wspólnych zebrań i uprzyjemnienie sobie pobytu w Szczawnicy, czego dotychczas nie było.

Pełna orkiestra będzie obecnie grywać już niemal od początku sezonu. Cały szereg podobnych dalszych uchwał, o których później doniosę -- przeprowadzono, tak że z przyszłym sezonem zaznaczy się znowu duży krok w rozwoju Szczawnicy.

Sezon tegoroczny zakończyliśmy 20 września, choć wiele

osób pozostało jeszcze nadal, ile że z powodu pogody zjechało na trzeci sezon bardzo wiele osób. Dla wygody pozostałych jeszcze gości wydawał Zarząd zdrojowy wodę mineralną we flaszkach aż do 30 września.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

TRUSKAWIEC O tem, jak płynie życie w Truskawcu, piszą inni, ja chciałbym tylko podzielić się spostrzeżeniami, jakie za przyjazdem mym tu odniosłem.

W Truskawcu byłem ostatnio przed dwoma laty, więc w czasie, gdy jeszcze podróżny na stacji w Drohobyczu zdany był na łaskę i niełaskę miejscowych automedonów, dyktujących dowolne ceny za przejazd marnych 10 kilometrów roztrzęsionym wehikułem. Dziś w bezpośrednio ze Lwowa kursującym, (co prawda przepelnionym) wagonie dojeżdżamy aż na miejsce. Postęp w każdym razie nie mały.

Nader efektownie przedstawia się z okien wagonu sam wjazd do Truskawca. Z ostrego zakrętu linii kolejowej otwiera się nagle oczom jadącego piękny widok na Zakład i miejscowość, rozłożona amfiteatralnie na stokach otaczających ją lesistych wzgórz.

Dworzec kolejowy »Truskawiec-źródło« obszerny, z wygodną werandą pięknie zielenią i kwieciami udekorowaną, odbiega stylem swym od zwykłego szablonu naszych dworców kolejowych i już na wstępie sprawia miłe na przyjeździe wrażenie. Należy się uznanie zarządowi kolejowemu, że przy budowie i urządzeniu jego zwrócił uwagę także na czynnik estetyczny.

Z dworca zaledwie 500 kroków do centrum zakładu, który bezstronnie przyznać trzeba od lat znacznie postąpił naprzód. Przewszystkiem uderza pedantyczna wprost czystość i porządek. Nie widzimy tu więcej spotykanych dawniej ławek, we wieńcu zatłuszczonych papierów, ogrzyzków i t p.

Na głównych arterjach ułożono chodniki z płyt betonowych, a drogi i ścieżki w obrębie zakładu są na ogół dobrze utrzymane, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę tylokrotne tegoroczne ulewy i pamiętną powódź, jaka Truskawiec w dniu 17. lipca b. r. nawiedziła.

Starannie również utrzymany jest park i plantacje zakładowe. Źródło »Edwarda«, od wielu lat nieczynne a powołane w bieżącym

sezonie do życia, otrzymało nader gustowny kiosk w kształcie szybu, będący prawdziwą ozdobą parku. Podobnie piękną altanę zbudowano nad źródłem »Bronisławy«, a płynący obok potok uregulowano, ujmując go w cementowe przepusty. Powstał kościół łaciński w gotyckim utrzymaniu stylu i kilka nowych will, rozszerzono werandę w restauracji zakładowej (nawiasem mówiąc zawsze jeszcze za ciasnej) wprowadzono oświetlenie elektryczne, słowem zrobiono dla podniesienia Zakładu nie mały.

Trudno, pisząc z Truskawca, nie wspomnąć choćby o »Naftusi«, tym unikacie balneologicznym, prawdziwym »źródle zdrowia« dla tylu tysięcy chorych jakich corocznie tu ściga. Podnoszą się słusznie głosy, że ścieżkę do tego źródła prowadzącą, tak silnie uczęszczaną, należałoby szczególnie starannie utrzymywać, na przyległych zaś,



Truskawiec: Źródło „Naftusia“.

Meble mosiężne
Meble żelazne
Meble ogrodowe

Wyrób własny!

Wykończenie staranne, ceny fabryczne
Poleca pierwszy galic. zakład wyrobów mebli metalowych
JAN WOZACZYŃSKI
LWÓW, pl. Bernardyński l. 15.

Wyrób własny!

Meble luksusowe
Meble dla lekarzy
Meble dla Zakładów kąpielowych

Kompletne urządzenia pokoi, cukierń, zakładów leczniczych, sal ordynacyjnych według własnych lub nadesłanych rysunków.

odłogiem dziś leżących ugorach, urządzić plantacje, klomby, ścieżki zaopatrzone w ławki i t. p. Otoczenie »Naftusi« zyskałoby na tem wiele.

Bieżący rok, tak krytyczny dla naszych zdrojowisk i uzdrowisk, w Truskawcu nie przedstawia znacznego stosunkowo ubytku kuracuszów. Wedle zamieszczonego w Nr. 19. Naszych Źdrowisk z 20. sierpnia br. porównawczego zestawienia frekwencji, po dzień 15. sierpnia, ubytek w porównaniu z poprzednim rokiem wynosi 441 osób. Piękna pogoda ustalona, różnicę tę może jeszcze wynagrodzić trzeci sezon, tu zazwyczaj ożywiony.



Truskawiec: Skały w pobliskim Uryczu.

Mniejsza frekwencja, zdaniem stałych tutejszych bywalców nie wpadała bynajmniej w oczy, a mimo niepogody było w głównym sezonie gwarno i rojno. Festyny, przedstawienia amatorskie, koncerty i reuniony urozmaicały pobyt; zresztą gromadzono się w słotne dni licznie w »Klubie« na pogawędkę, gazety lub partyjkę bridgea.

Mniej natomiast korzystano z przechadzek i wycieczek, do jakich sposobności tu nie brak, że wymienimy z bliższych: wycieczki do Horodyszcz, do źródła »Zofii« na Lipki, Pomiaraki i do Stebnika, z dalszych zwłaszcza do Urycza, gdzie godne zwiedzenia złomy skalne ze śladami zamczyska »Tustań«, a dokąd staraniem Sekcji turystycznej Krajowego Związku Źdrowisk i uzdrowisk ma być dla turystów wyznaczoną ścieżka z Truskawca począwszy.



Teodorowicz, dyr. zarządu zdroj. w Truskawcu.

Bezprzeznaczny swój postępek i rozwój w ostatnich dwóch latach zawdzięcza Truskawiec p. Augustowi Teodorowiczowi obecnemu dyrektorowi pracowitemu a pełnemu inicjatywy i energii w wykonaniu zakreślonych sobie planów.

To też kuracjusze tutejsi z przykrością przyjęli wiadomość o rychło już nastąpić mającym ustąpieniu p. Teodorowicza z zajmowanego stanowiska, gdyż należy się obawiać, że zmiana w kierownictwie zakładu może się odbić niekorzystnie na dalszym jego rozwoju, a przytem obecny dyrektor cieszy się dla swych zalet ogólną sympatją.

Podaję tu wreszcie ndatny wierszyk p. t.:

RYMOWANE PRZEPISY TRUSKAWIECKIE.

Pij Marysię i Naftusię, a płucz Bronisławą.
(Marysienkę pij z żętycą rano wczas, przed kawą)
Co dzień kąpiel mineralna powinna być brana,
Rozmaicie, popołudniu, albo też i z rana.
Po kąpeli przez godzinę leż spokojnie w łóżku,
Przyczem ruszyć ci nie wolno choćby nawet nóżką.
Mało palić — chodzić dosyć lecz zawsze powoli,
Zato w nocy sypiać możesz, ile chcesz, dowoli.
Zachowaną też być musi i dyjeta dziarska:
To li tylko zawsze jadaj, co da kuchnia jarska;
Jedz więc zupę, kaszę, kleik (nie tykaj rosołu)
Mięso z kurcząt albo z cieląt ale nigdy z wołu.
Wolność jadać leguminy, owoce i ryby —
Za to ostro zakazane alkohol i grzyby.
Na kolację mamażygę z mlekiem kwaśnym jadaj,
Do herbaty czy też kawy nawet nie zasiadaj.
O dyspensie jakiegokolwiek nie ma wcale mowy;
Spełniaj wszystko, co ci każą, jeśli chcesz być zdrowy.
Lecz nie na tem jeszcze koniec tej całej subjeckji;
Dzień w dzień trzeba się poddawać dość przykraj injeckji.
(Jest to sobie operacja niemiła, choć mała,
A jej celem zapobiegać ubytkowi ciała)
Takie trudy, takie znoje i takie katusze
Muszą znosić tu w Truskawcu biedni kuracjusze.

W KOSOWIE. Lecznica Dra Tarnawskiego wcale nie zagnała ujemnych wpływów na frekwencję, ani w słotne lato, ani w sezonie jesiennym, który roi się od kuracuszów i tętni życiem towarzyskiem. Sprzyjają temu piękne dni pogodne, a nadewszystko pociąga tu wszystkich istotnie to, czego nie znajdziesz w żadnym innym naszym sanatorjum. A więc nie tylko leczenie samo w warunkach wyjątkowo doskonałych, przy znakomitych urządzeniach wodolecznicznych, oryginalnie pojętej higienie i djetetyce, ale nadto i ta wielce pożądana nauka higieny osobistej, szczerze udzielana kuracuszom przez Dra Tarnawskiego na specjalnych wykładach jak np.: »O kąpielach powietrznych i słonecznych«, »O życiu systemem Fletchera«, »O pokarmach« i t. p. lub na wykładach z dziedziny gimnastyki, udzielanych przez redaktora warszawskiego »Ruchu« p. Kozłowskiego.

To też z dużym zasobem wiadomości z dziedziny higieny i djetetyki opuszczają lecznicę ozdrowieńcy, którzy odtąd w domach sami dla siebie je stosują i szerzą w kołach swych przyjaciół i znajomych.

W ten sposób spełnia Lecznica Dra Tarnawskiego znakomite swe powołanie nie tylko przez leczenie na miejscu, lecz przez nauczanie, jak żyć należy higienicznie, aby się chorób ustrzec, a organizm cały dzięki wyrzeczeniu się alkoholu, mięsa i gnuśności utrzymać w świeżości, energii i władanie sobą.

I rzecz dziwna, nikt tu nie narzeka ani na wczesne wstawanie (o 6-ej rano), ani na całogodzinną zaraz potem gimnastykę, ani na 3 razowe tylko dziennie podawanie posiłków, ani nawet na zalecane niejednokrotnie głodówki 3 i 6 dniowe, odradzające organizm, — ani na wczesne, już o godz. 9 wiecz. udawanie się do spoczynku, ani na dwukrotne co dzień zabiegi wodolecznicze. Czas zostaje na wszystko, a więc i na lawn-tenisa i na bliższe i dalsze wycieczki w góry i na przygodne tańce i na roboty ogrodowe i na lekturę w czytelnicy, a nadewszystko na pouczające dyskusje przy wspólnym stole zebranych ze wszystkich zaborów rodaków. Jakże cenną jest ta wspólna wymiana myśli i poglądów na wszystkie sprawy nasze! Jak daleko sięga ona przez propagandę powracających do swych domów, kuracuszów całej Polski!

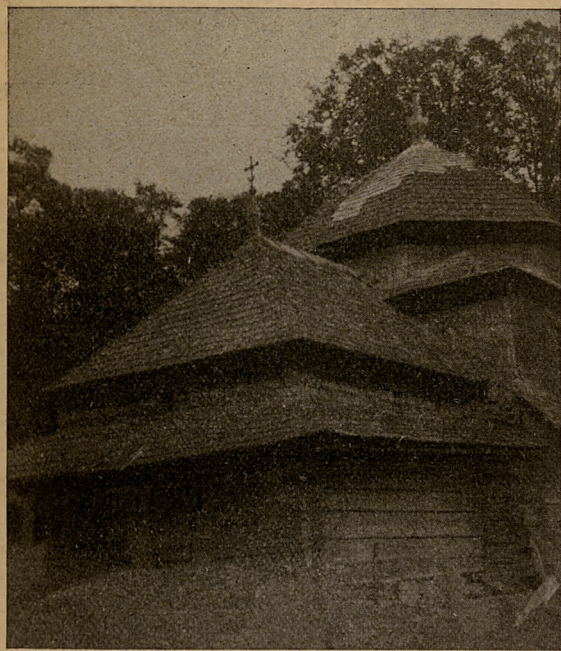
JANÓW. Wśród licznych głosów z naszych zdrojowisk i letnisk, jakie cała prasa a przedewszystkiem »Nasze Źdroje« skrętnie rejestrują, nie spotykamy o Janowie ani wzmianki.

Czyżby w rzeczy samej nie zasługiwał na to? Nie sądzę. Wszak jest nie tylko letniskiem, ale jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc wycieczkowych podlowskich.

Stworzenie z Janowa stacji klimatycznej jest zasługą gal.

Banku hipotecznego, który w listopadzie 1895 roku doprowadził do skutku szczęśliwie powziętą myśl połączenia tej uroczej miejscowości linią kolejową ze Lwowem.

Chwila ta zadecydowała o dalszym rozwoju Janowa, który z nieznaną zapadłej miejsciny stał się letniskiem a przedewszystkiem ulubionym miejscem wycieczkowem Lwowian. I słusznie. Przyroda



Janów: Stara cerkiewka z XVII w., świeżo rozebrana przez ludność w Łozinie.

bowiem wyposaża Janów szczyt drze, dając mu znakomite wprost warunki rozwoju jako letniska. Położony na południowo-zachodnim brzegu olbrzymiego, niespełna 800 morgów powierzchni liczącego, stawu, na terasowatym wzniesieniu około 316 m. nad poziomem morza (a zatem wyżej niż Lwów) w okolicy pagórkowatej, o gruncie piaszczystym, łatwo przepuszczalnym, otoczony ogromną jeszcze przestrzenią lasów, przeważnie sosnowych, sięgających prawie nieprzerwanie aż po Magierów i Niemirów, — jest Janów jakby stworzony na pobyt letni.

Powietrze tu balsamiczne, bogate w ozon a nie zanadto suche, ze względu na bliskość stawu, który użycza wybornych kąpeli, gdyż woda jego, nader czysta, posiada wyższą od rzecznej temperaturę.

Pomieszczeń tu dość i po umiarkowanych cenach; szczególnie jednak godne polecenia są tak zwane »wille kolejowe«, nader korzystnie na wzniesieniu położone, skąd piękny widok na miasteczko i połyskującą taflę stawu, zamkniętą rąbkami ciemnych lasów.

W ogóle spacerów i wycieczek bliższych i dalszych tu nie brak, można dniami całymi błądzić po lasach, upajając się żywicznym zapachem sosny i wonią smółki. Warto zwiedzić groty w Stradczu, stary pamiętający czasy Sobieskiego zakład kąpielowy w Szkle, wodociąg miejski w Dobrostanach i trochę już odleglejsze zdrojowisko w Niemirówie. Warto pójść do Humnisk, do Lelechówki, a zwłaszcza pojechać malowniczą a doskonale utrzymaną drogą w kierunku Dąbrowicy, do Łoziny, gdzie na wzgórzu stała ciekawa, XVII wieku sięgająca, cerkiewka, przed kilku miesiącami samowolnie przez ludność rozebrana; warto przedewszystkiem puścić się łodzią po czystej toni stawu, przez który Wereszyca przepływa, gdzieś hen ku Lelechówce...

Cisza uroczysta ogarnia nas, przerywana tylko lekkim uderzeniem wiosła o pomarszczone fale lub dalekim echem gwizdu lokomotywy... Za nami zostaje spokojne miasteczko i bielejące urwisko »Królewskiej Góry«, niebawem ledwie już dostrzegamy przystań...

Letników bawi tu na ogół nie wielu; nie znajdują tu tego, co jest gdzieindziej, nie ma orkiestry, reunionów, teatru... — ale jest za to swoboda, nie krępowana wymogami wielkich letnisk, jest cisza i spokój, tak pożądane dla rozstrojonych zawodową pracą i gwarem wielkiego miasta nerwów.

Tylko w niedziele i święta zmienia się wygląd letniska: Przepelnione pociągi spacerowe przywożą setki wycieczkowców ze Lwowa. Wnet roi się od nich dominująca nad stawem »Królewska Góra«, rozbrzmiewa śpiewem i śmiechem przyległy las, wielu amatorów znajduje jazda łodziami, (których zawsze zamało) i kąpiel w stawie, inni wreszcie (zdaniem swoim najlepszą częścią obrali) raczą się w miasteczku sławnym miodkiem janowskim od Blatta lub Geschwinda. Dopiero około godziny 8-iej wieczorem rozprószony ludk ściga się ku dworcowi, by zająć miejsca w pociągu. Niemożliwy ścisk, hałas, nawoływanie, tu i ówdzie śpiew jakiegoś niezbyt dobrego chóru lub dźwięki mandoliny, — wreszcie sygnał i pociąg rusza w drogę a Janów wraca do normalnego spokoju.

W bieżącym roku wycieczki te nie są zresztą tak tłumne jak zazwyczaj. Ciągła niepogoda i chłód nie mogły zachęcać do opuszczenia miasta, — ale nie pozostała też bez wpływu znaczna podwyżka ceny biletów powrotnych do Janowa. Czy Towarzystwo akcyjne kolei lokalnej Lwów—Kleparów—Jaworów sądzi może, że w ten sposób ruch wycieczkowy podniesie?

W końcu prosba pod adresem Zarządu dóbr janowskich, by nie wzbraniał przejścia wycieczkowcom od groty w Stradczu, względnie od przystanku »Kozlinka« przez las do przystani na stawie, oraz zezwolił na wstęp do lasów, położonych po za torem i hotelem kolejowym. Zarząd dóbr, który dla potrzeb wycieczkowców i letników tyle zrozumienia okazuje, niewątpliwie i w tej sprawie zajmie życzliwe stanowisko.

JAREMCZE. Sezon tegoroczny zakończyliśmy przy ślicznej pogodzie, która jak chciałaby nam wynagrodzić słotne lato i te niezliczone dnie deszczu, co niemało przyczyniło się do słabszej o $\frac{1}{3}$ część frekwencji letników. Narzekali tego lata właściciele will, gdyż mieli niektóre mieszkania próżne, inne były wynajęte za cenę niższą niż zwyczajnie, narzekali restauratorzy na brak gości, a nawet dwie muzyki nie ściągały gości, którzy siedzieli w domu czytając pilnie, lub grając w Klubie pilnie w karty.

Klub czynił wszystko aby letnikom uprzyjemnić pobyt, mieliśmy trzy zabawy wcale udane, i liczne wycieczki, festyny.

Ruch budowlany zaczął się w r. b. wybudował p. Eberhardt Zakład kąpielowy otrzymawszy dopiero w połowie września r. b. solankę, buduje stylową willę p. Stensingowa, leśniczy Lis i inne mniejsze domy, a wszystko przy ścisłym zastosowaniu się do ustawy budowlanej.

Naczelnik gminy niestrudzenie czuwa nad czystością i porządkiem, a obecnie po sezonie uprzątnięto bardzo energicznie wszelkie śmiecia, oczyszczono zaniedbane podwórza żydowskie, zamknięto studnie nieczyste, wogóle uczyniono wszystko, co zapewnia zdrowotność. W 2 wypadkach szkarlatyny u Hanusa wydano bardzo energiczne zarządzenia, które uniemożliwiają rozszerzenie tej choroby. Bardzo pilnie czuwa nad bezpieczeństwem komendant żandarmerji Wajda. Wspomnąć trzeba o niezwykłej uprzejmości i uczynności nowego naczelnika stacji kolei p. Marbacha. A. S.

PIESKOWA SKAŁA, w sąsiedztwie Ojcowa położona, poczyniła w latach ostatnich, dzięki nieustannym staraniom Akc. Twa, wielkie postępy, przekształcając się z wolna z letniska na uzdrowisko letnie, wyposażone w niezbędne środki lecznicze. I tak urządzono w r. b. wyborne kąpiele rzeczne na Prądniku, uporządkowano stawy, urządzono nową kąpiel słoneczno-powietrzną na bastionie południowym zamku, a także gabinet lekarski, wyposażony w niezbędne środki lecznicze.

Również dla potrzeb życiowych założono sklep z wszelkimi przedmiotami codziennego użytku i pamiątkami z Pieskowej Skały tuż obok poczty, od trzech lat już funkcjonującej a że mieszkańcy tak w samym zamku jak w willach jest poddostatkiem, przeto nic dziwnego, że zjazd tu liczny tak gości stałych, jak turystów z bliska i z daleka. Najwięcej gości dostarcza Warszawa, Łódź, Zagłębie, Lublin itp., których pociąga także bliskość Krakowa, skąd również częste przybywają wycieczki.

Do ożywienia tego przyczynia się również utrzymywana tu przez zarząd Pieskowej Skały szkółka i ochronka a także znaczny rozwój kooperatyw miejscowych, powołanych do życia przez Ks. Musielewicza.

Powstało więc Tow. wzajemnego kredytu, powstało Stow. spożywcze, kilkanaście ochron i szkółek w okolicy, fabryka wody sodowej i limoniad, fabryka mydła, fabryka jabłeczniku i win owocowych. Na dalszym planie jest młyn motorowy i olejarnia.



Janów: Droga do Łoziny.

Godne poznania są i okoliczne wsie, jak np. Sułoszowa, największa w Królestwie gmina o 6000 mieszkańców, rozsiadłych na przestrzeni 9 wiorst.

Jest tu szkoła gminna, szkoła prywatna, Two wzaj. kredytu, kilka sklepów chrześcijańskich, dwie kooperatywy spożywcze, Związek katolicki, czytelnia — a tworzy się Kółko rolnicze.

Przepiękne wycieczki do Bętkowic i grot Wierzchowskich, do pobliskiego Ojcowa, do Saspowa i t. p. mają codziennie wiele zwolenników zaś jarmarki i odpusty na Grodzisku, w Sułoszowie, Saspowie i Skale ściągają całe zastępy letników, nie mówiąc już o wycieczce (2 $\frac{1}{2}$ km.) do ruin Rabsztyna, coraz bardziej rozpadających się niestety i wołających o ratunek Twa opieki nad zabytkami. Nie pożałuje też nikt wycieczki do Olkusa, pamiątkowego z przeszłości a ciekawego tem, że posiada wodociągi.

Oprócz wycieczek nie brak gościom w Pieskowej Skale i innych rozrywek, które jak cotygodniowe reuniony, koncerty, przedstawienia amatorskie i dziecięce itp. wielce urozmaicają miły tu pobyt.

POHULANKA (nad Dźwiną). Lato w tym roku było b. dżdżyste i dosyć chłodne. Dopiero w sierpniu mieliśmy stale ładną pogodę a nawet upał, dochodzący do 20^o R w cieniu. Ruch gości znaczny, jednak z powodu deszczów mniejszy niż w roku zeszłym. Z nowych nabytków wymienić należy pensjonat, Nr. 3, urządzone z wielkim komfortem i smakiem i znacznie droższy od Nr. 1 i 2. Całodzienne w nim utrzymanie wraz z opieką lekarską wynosi 5 rb. pomimo dość wysokiej ceny wszystkie w nim pokoje są zajęte.

Z osobistości wybitnych bawili: pan M. Beniślawski z Idołty, ks. Prof. Białochołowy z Petersburga, p. Stefan Bogucki, członek sądu z Petersburga z żoną, Prof.-ostwo Bogusławscy z Warszawy, Hr. Teliksowa Broel-Platerowa z Odessy, p. Tadeusz Buyno, Koniuszy Dworu Jego Ces. Mości, z Warszawy, ks. Juwenalis kapucyn, Dr. med. Jadwiga Korzonówna z Warszawy, ks. prałat Pawitanis z Oniekszty, ks. Pruszyński z Rzeczyca, Drowie Szymański z Warszawy, prof.-ostwo Walentynowiczowie z Petersburga, hrabianka Anna Zyberk Plater z Arendola, hr. Henryk Zyberk-Plater z Palecza, hr. Henryk Zyberk-Plater z Wabola, hr. Józefat Zyberk-Plater z Bebry, hr. Ludwik Zyberk-Plater z Kurtowian, hr. Wiktor Zyberk-Plater z Łuzek. Dyrektorem Pohulanki jest, jak i w roku zeszłym prof. Stanisław Włodyczko, pomocnikami jego — Dr. Witold Krzemiński, Dr. Algebrow i Dr. Roznatowski. W sezonie bawił tu teatr, było kilka koncertów, oraz duży i bardzo elegancki bal ziemiański.

Wiadomości bieżące.

Cenne uznanie dla Kraj. Związku zdroj. i uzdr. wyraziła lwowska Izba handlowa i przemysłowa, udzielając mu na rok bieżący subwencję w kwocie 200 kor. Jest ona tem cenniejsza, że mieści w sobie najlepsze stwierdzenie wydajności kierunku pracy Związku. Związek bowiem dąży od pierwszych chwil swego istnienia do stworzenia w kraju silnego przemysłu zdrojowego i sanatorjalnego. Jest to rodzaj przemysłu gospodniego. A świadomi jesteśmy, że rozwój tego przemysłu, ściąganie do naszych zdrojowisk kilkakrotnie większej i zamożniejszej liczby gości, słowem wzmożenie w nich ruchu pieniężnego, wyjdzie wprost na korzyść wszystkim innym gałęziom krajowego przemysłu. Rozbudzenie ruchu turystycznego, podniesienie nauki balneo-lekarskiej i balneo-technicznej są tylko środkami zapewne ważnymi, dźwigniami wiodącymi do naszego celu. Na uznaniu zaś i pomocy sfer przemysłowych i handlowych Związkowi zależało najbardziej. W tem też rozumieniu Izbie handlowej i przemysłowej lwowskiej najszczerzej dziękuje Zarząd Związku za zrozumienie jego idei przewodnich.

Pawilon nasz na Wystawie Kijowskiej zwiedził Andrzej ks. Lubomirski. Kancelarja księcia, w liście, tyczącym się wspólnej wycieczki do Kijowa, zawiadamiając nas o tem, dodaje: »z pośród tamtejszych pawilonów, szczególniejszą uwagę zwrócił J. O. Książę na pawilon Zdrojowisk, który bardzo się mu podobał, będąc chlubnym dowodem rozwoju krajowych uzdrowisk«.

Wycieczkę na Wystawę Kijowską postanowił Komitet urządzający ją, odwołać. Powodem — tej decyzji obecne nasze stosunki polityczne i gospodarcze. — Z jednej strony z powodu rokowań przedsejmowych odwołałi swoje uczestnictwo we wycieczce J. E. p. Marszałek hr. Gołuchowski, tudzież liczni posłowie, kierujący grupami parlamentarnymi, z drugiej strony ostatnie powodzie i klęski zniechęciły niejednych do wyjazdu. Dla pozostałej małej ilości uczestników, postanowił Komitet nie urządzać zbiorowej, oficjalnej wycieczki.

10.000 koron na fundusz wdów i sierot po lekarzach zapisał Gal. Twu lekarskiemu zmarły przed tygodniem w Nizy, Dr. Alfred Kalisz, który dłuższy czas wykonywał praktykę lekarską w Tuchowie a ostatnio mieszkał w Tarnowie.

85 Zjazd niemieckich przyrodników i lekarzy, w którym bierze udział 4000 osób, otwarto wczoraj w Wiedniu uroczyste w gmachu rady państwa wobec przedstawicieli władz państwowych i autonamicznych. Gen. sekretarz Akademii Umiejętności, prof. uniwersyteckiego Becke w mowie powitalnej wspomniął o licznych objawach sympatji, jakie zjazd otrzymał nie tylko z Niemiec i Austrii, lecz także od niemieckich sąsiadów na wschodzie i na południu. Uczestników powitali następnie: minister oświaty Hussarek, prez. Weisskischner im. miasta, prof. Weichselbaum im. uniwersytetu wiedeńskiego.

Do 266 milionów strat kraju, wskutek tegorocznych klęsk żywiołowych, zapomniano doliczyć tak w ankiecie »Słowa Polskiego«, jak i na odbytych świeżo we Lwowie Zjeździe Marszałków powiatowych, stwierdzoną po 20 sierpnia sumę 6,000.000 koron jako straty zdrojowisk i uzdrowisk, która w ostatecznym swem obliczeniu po zamknięciu sezonu w dniu 15 października, dosięgnie niezawodnie 8-iu, jeśli nie 10 miljonów.

Bezwzględność fiskalizmu wobec zdrojowisk zaznacza się już wszędzie w sposób, wołający o obronę w sejmie i parlamencie ile że — jak już wykazaliśmy — poniosły zdrojowiska w tym roku li tylko do 20 sierpnia ubytek frekwencji w liczbie przeszło 15.000 kuracjuszków, zaś w dochodach w sumie przeszło 6,000.000 kor.

Mimo to zaczynają z całą agresywnością występować wobec opodatkowanych po zdrojowiskach, naczelnicy dotyczących oddziałów podatkowych. I tak naczelnik oddziału podatkowego p. Zajac kazał świeżo wydrukować tysiące kwestjonariuszków z szeregiem pytań, jak: ile i jakie części obejmowało mieszkanie wynajmowane, wysokość ogólnego czynszu najmu, zapłaconego za to mieszkanie, jakie uboczne świadczenia były dodane do mieszkania, przez jaki czas trwał stosunek najmu i t. d. Kartki podobne wysłał p. Zajac do wszystkich gości kąpielowych, którzy według wydawanych list bawili w Truskawcu. Na ten kwestjonariusz nie ma obowiązku i nie powinien nikt z gości odpowiadać. Jest to — jak dodaje »Gazeta Wieczorna« — bezprawie, tem większe, że dzieje się w roku ekonomicznej klęski kraju, w roku, w którym o 20.000 kuracjuszków mniej bawi w naszych zdrojowiskach, jak lata ubiegłego, w roku powszechnej drożyzny i nędzy, Oto »zwierciadło« urzędnika-obywatela, dbającego o dobro kraju!

Prosimy obywateli wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk o nadsyłanie nam podobnych »zwierciadeł«, a posłużą one Zarządowi Związku zdrojowisk i uzdrowisk do wystąpienia z gremialną skargą do JWP. Prezydenta c. k. Dyrekcji Skarbu we Lwowie.

Reforma zarządu zdrojowisk rządowych w Królestwie Polskim i Cesarstwie rosyjskiem. Ministerjum handlu i przemysłu wniosło do Dumy państwowej w roku 1911 projekt prawodawczy, dotyczący reformy zarządu rządowych zdrojowisk, między innymi i zdrojowiska w Busku (Król. Pol.). Projekt reformy wywołany był wadliwością dzisiejszego systemu zarządu, która sprawia, że zdrojowiska rządowe nie rozwijają się w sposób należyty.

Linia zasadniczą nowego projektu jest: 1) zarządzanie zdrojowiskami mineralnymi rządowymi bezpośrednio przez organa rządowe, bez uciekania się do dzierżawców, 2) ześrodkowanie zarządu w Wydziale ministerjum handlu i przemysłu dla osiągnięcia jednolitości systemu i uniknięcia kolizji kompetencji, i 3) zorganizowanie zarządów w sposób kolegialny z udziałem przedstawicieli społeczeństwa.

Jedyna w kraju fabryka wyrobów frykofarsko-sportowych

**„PRZĄDKA“
LWÓW, STRYJSKA L. 20**

ma na składzie na wyjazd w góry: żakiety, serdaki, szale, swetry i t. p. Wyrób solidny. Ceny nader niskie. Artykuły te sprzedaje również: „Bazar lwowski“ Pańska 9, Bazar przemysłu kraj. w Zakopanem, P. M. Nadziakiewicz Rymanów-Zdrój. Dla hurtownych P. T. Odbiorców znaczny opust. Większe zamówienia na zimę przyjmuje się już od 1-go lipca b. r.

Dla osiągnięcia tego celu utworzone być mają pod przewodnictwem dyrektorów zdrojowisk komitety mieszane z przedstawicielami administracji i społeczeństwa (instytucji samorządowych i społecznych) z obszernym zakresem pełnomocnictw; prócz tego na Kaukazie ma powstać druga instytucja — »rada do spraw urzędzeń w tamtejszych miejscowościach leczniczych«.

Co się tyczy Buska w Król. Polskiem, ministerjum projektuje utworzenie tam na razie komitetu wyłącznie biurokratycznego, złożonego z dyrektora, zarządzającego wydziałem gospodarczym, dwu, mianowanych przez generał-gubernatora, przedstawicieli administracji gubernjalnej lub powiatowej, oraz inżyniera okręgowego; zamiast wymienionych dwu urzędników, mianowanych przez generał-gubernatora, ministerjum handlu i przemysłu może, według projektu rządowego, powoływać do komitetu przedstawicieli z wyboru miejscowych instytucji społecznych, w liczbie nie więcej niż trzech.

Komisja wniosków prawodawczych, rozważywszy projekt powyższy w r. b. poczyniła w nim pewne zmiany, przeważnie w zakresie kompetencji i składu komitetów, między innymi, zwiększając w nich liczbę przedstawicieli społeczeństwa, co do składu wszakże komitetu Buska, zmian nie poczyniła, prócz kilku drobnych poprawek.

W końcu komisja wyraziła życzenie, aby eksploatacja zdrojowisk rządowych nie miała na celu dostarczenia skarbowi zysków, lecz zapewnienie ludności możliwie najlepszych warunków kuracji; jako jeden ze środków podniesienia wód w Essentukach, komisja wskazała na natychmiastowe wprowadzenie w tej miejscowości samorządu miejskiego.

Komisja finansowa Dumy w zupełności zaaprobowała opinię komisji wniosków prawodawczych, podnosząc tylko ze swej strony konieczność zaprowadzenia w miejscowościach kaukaskich nowoczesnych wodociągów i kanalizacji.

Sądźmy, iż podobne zasady przyjąć i zastosować by należało ku ogólnemu pożytkowi i w zarządzie Krynicy jako zdrojowiska rządowego.

Sanatorium Czerwonego Krzyża we Lwowie. Wydział Czerwonego Krzyża postanowił wdroyć kroki celem nabycia jednego z Sanatorjów lwowskich i przemienienia na sanatorium dla średnio zamożnych osób. Dzisiaj we Lwowie chorzy ubodzy mają zapewnione w szpitalu, bogaci leczą się w sanatorjach prywatnych, które z natury rzeczy wymagają znacznych kosztów — urzędnik jednak, kupiec, przemysłowiec — który żyje z pensji lub zarobku, nawiedzony chorobą, staje nieraz na brzegu ruiny finansowej wobec olbrzymich na jego stosunki kosztów leczenia. Ulżyć tym ludziom pragnie oddawna Czerwony Krzyż, lecz budowa własnego sanatorium odwlekała się dotychczas dla braku potrzebnych funduszy. Obecnie pragnie Czerwony Krzyż przyspieszyć osiągnięcie upragnionego celu przez skorzystanie z nadarzającej się sposobności zakupna gotowego sanatorium.

W Delatynie i jego okolicy zakupuje liczne grunty konsorcjum angielskie, celem wydobywania tam nafty. Odpowiednie większe roboty rozpoczęte być mają z wiosną r. 1914.

Pragniemy spodziwać się, że gmina tamtejsza zastrzeże dla swego zakładu kąpielowego należne mu z mocy ustawy prawa rejonu ochronnego.

Sekcja ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego komunikuje nam: Ogólne zebranie Sekcji Ochrony Tatr Tow. Tatr. odbyło się w niedzielę d. 14 b. m. w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem. W okresie sprawozdawczym Sekcja wydała pracę Dra J. G. Pawlikowskiego: »Kultura a natura« (jako odbitkę z »Lamusa«), uzasadniając konieczność ochrony przyrody. Wiecej sprawie ochrony Tatr, zwołany przez Sekcję d. 10 sierpnia r. ub, zajmował się ochroną przyrody tatrzańską Zarząd Sekcji opracował memoriał do Wydziału Tow. Tatrzańskiego, wyszczególniając w nim, co i jak w Tatrach chronić należy. Memoriał ten opublikowano w Nr. 7 i 8 Krak. Miesięcznika Artystycznego z r. b. Zarząd między innymi zajmował się sprawą schroniska nad Czarnym Stawem Gąsienicowym ochroną kozic, przeciwdziałaniem zanieczyszczeniu gór oraz ustawową ochroną przyrody. W aktualnej sprawie kolejki na Świnicę Sekcja zwróciła się z obszernym memoriałem do Wydziału krajowego, ogłoszonym później drukiem i rozpowszechnionym. Poza tem Sekcja wydała pracę Dra H. Kunzeka: »Czyżby tryumf nonsensu? Rzec w sprawie kolejki na Świnicę«, zapoczątkowała szereg odczytów i zebrań, spowodowała fachową opinię wielu rzeczoznawców, starając się o wszechstronne wyświetlenie kwestji i zebrała dawniejsze głosy o kolejce. Członków liczy Sekcja 114, współpra-

owników przeszło 200. — Sprawozdanie Zarządu przyjęto i udzielono mu absolutorjum. — Członkami honorowymi Sekcji na wniosek Zarządu zostali mianowani przez akklamację: Stanisław Witkiewicz i prof. Dr. Marjan Raciborski, najzasłużeńsi szermierze idei ochrony Tatr i wogóle naszej przyrody. Do nowego Zarządu wybrani zostali: Prof. Dr. J. G. Pawlikowski, przewodniczący, M. Zaruski, zast. przew. członkowie Zarządu: G. Kaleński, T. Kornilowicz, Dr. W. Kuźniar, Dr. M. Limanowski, Dr. A. Lityński, K. Prauss i B. Wigilew, — zast. członków Zarządu: H. Dłuska i S. Osiecki; do Komisji kontrolującej: Dr. B. Dłuska, K. Nikorowicz i Władysław hr. Zamoyski. Reprezentantem w Wydziale T. T. został mianowany Dr. W. Kuźniar.

Delegatami Sekcji są pp.: na Kraków — Z. Dadlez, na Lwów — Dr. J. Diehl — na Warszawę — S. Osiecki i Z. Szczawiński

Bulwar ozdobny przybyć ma w roku przyszłym w Krynicy po prawej stronie potoku Krynicańska, uregulowanego już na przestrzeni 1000 metrów w granitowe koryto.

Kurs uniwersytecki w Zakopanem dla nauczycielstwa polskiego, urządzony staraniem kraj. Związku naucz. lud., ukończony d. 23 z. m. zgromadził 161 stałych uczestników, prócz dochodzących i gości i osiągnął obok pogłębienia wiedzy ogólnej u nauczycielstwa i pobudzenia do dalszego kształcenia się jeszcze i ten wielce dodatni skutek, że dał możność wzajemnego poznania się nauczycielstwa polskiego z wszystkich trzech zaborów i przysposobił grunt do wspólnej pracy na przyszłość.

Prócz wykładów urządził Komitet kursów liczne zebrania towarzyskie i dyskusyjne, na których roztrząsano najważniejsze sprawy z dziedziny współczesnego szkolnictwa i stosunków nauczycielskich. Odbywano nadto wycieczki w góry, w których przodował niezmordowany dr. Kanarek. Wycieczki naukowe prowadził znany geolog, Dr. Kuźniar z Krakowa.

Zachęcony tem powodzeniem zamierza Zarząd Związku polskiego nauczycielstwa zamienić kursy uniwersyteckie w Zakopanem na instytucję stałą, podobnie jak to się dzieje w Gracu, w Jenie i innych miastach na Zachodzie.

Nowe odkrycie p. Curie-Skłodowskiej. Bawiąca w Londynie na kongresie badaczy ciał promieniotwórczych p. Curie Skłodowska oświadczyła w interwiewie z Drem Rutherfordem, że zrobiła odkrycie, przewyższające znacznie rad pod względem działania.

Wystawa higieniczna w Petersburgu bardzo, jak nam donoszą, udatna i wszechstronna, zbliża się do swego zamknięcia. Do udziału w ekspertyzach wyjechał do Petersburga z Warszawy Dr. Józef Polak, przez warsz. Twa higienicznego, jako delegat zarządu miejskiego Warszawy.

W Ciechocinku, gdzie dzięki czterem gmachom kąpielowym ilość wanien przenosi obecnie liczbę trzystu, projektowana jest w najbliższym czasie budowa piątego gmachu, przeznaczonego specjalnie dla kąpeli gazowych i t. zw. mechanoterapii.

Ubezpieczenie od deszczu. Najaktualniejszym typem asekuracji, ściśle do fatalnej pogody obecnego sezonu letniego dostosowanym, jest zainicjowane przez przysłowiowo rzutki i przedsiębiorcze Lloydys angielskie, ubezpieczenie kuracjuszy i letników od deszczu.

Formalną podstawą powyższego rodzaju asekuracji jest zabezpieczenie strat z przyczyn zaniechania kuracji lub wypoczynku, które wskutek deszczów przerwać lub zawiesić należy, a co znaczne koszta (na przejazdy, wynajem lokalu etc.) już spowodowało.

Podziwiać tu w rzeczywistości pomysłowość w zakresie reklamy i rozgłosu, celem których wciągnięcie jak najszerszych warstw zamożniejszej ludności w kadry ubezpieczonych, a udowodnienie, że wszelkie, najmniej nawet uchwytnie ryzyka i ewentualności neutralizować można i należy.

Warunki danego typu zabezpieczeń przewidują istnienie nawet jednodniowej umowy asekuracyjnej, t. j., że można tu zaasekurować się przed deszczem na przeciąg jednego dnia nawet. Najpopularniejszy typ umów w danym zakresie ubezpieczeń umowy tygodniowe. Opłaciwszy około 6 szylingów, jest się ubezpieczonym na przeciąg tygodnia. Jeżeli deszcz pada więcej niż dwa dni w powyższym tygodniu, a ilość opadów przekracza minimum 6.25 mm., ubezpieczony klient otrzymuje po pół funta szterlinga wynagrodzenia za każdy dzień dżdżysty: Za opłatą około 8 Sh. omawiany rodzaj ubezpieczenia rozciąga się na przeciąg 2 tygodni; odszkodowanie zaś wynosi tutaj po pół funta szterlinga za każdy dzień niepogody ponad cztery doby deszczu, uznane w warunkach ubezpieczeniowych za dopuszczalne minimum opadów.

Możeby n a s z e, krakowskie Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń

pomyślało o wprowadzeniu tego typu asekuracji, mogącej bardzo przysłużyć się rozwojowi naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Pożar w Zakopanem. Dnia 19 b. m. rano w Olczy spalił się dom Jakóba Gawlasa. W płomieniach zginęło dwoje dzieci. Pożar powstał z powodu nieostrożności.

Biuletyn sezonowy z tygodnia.

A) Zdrojowiska i uzdrowiska.

Krynica-Zdrój. Od pewnego czasu stała pogoda. W poniedziałek 8 września urządziło kółko amatorskie przy sokole przedstawienie teatralne. Odegrano bardzo udatnie komedię Bałuckiego „Rady pana Rady”. Na wyróżnienie w grze zasługują pp. Pawelcowie i p. Jodłowski. Pokażni odegrano udatnie komedię: „Majster i Czeladnik” i „Bzik mojej żony”. Czysty dochód wynosił 80 kor. Osób

Rymanów-Zdrój. Osób 8542
Traskawiec. Pogoda cudowna upały. Osób 2454
Krościenko n° D. Osób 52
Rabka. Stała pogoda. Osób 290J

Solec (Król. Pol.). Z dnia na dzień przybywali jeszcze nieliczni kuracjusze i teraz ogólna liczba frekwencji, jest o sto z górą osób większa od przeszłorocznej. Pogoda z małymi przerwami wogóle nie dopisywała, mimo to jednak sezon był lepszy od zeszłorocznego i dosyć ożywiony. Nowy dział przyrodolecznictwa znalazł licznych i przekonanych zwolenników. Osób 1570

Konstancin. Dnia 7 września w niedzielę odbyła się zabawa parkowa przy prześlicznej pogodzie. Dochód przeznaczony na wykończenie gmachu szkolnego. Pogoda, ciepło. Osób 340

Ojców (Król. Pol.). W dolinie absolutne pustki, wszyscy powyjeżdżali, tylko w Zakładzie jest jeszcze z górą 50 osób. Zakład czynny będzie do 1/10 z. b. Pogoda stała

Delatyn. Pogoda prześliczna już od dwóch tygodni, jednak jak zwykle w naszych miejscach klimatycznych obcych już nie ma. Kąpią się w łaźniach stali mieszkańcy Delatyna. Sezon uważa się za skończony.

Szczawnica. Ostatnie 13 dni do zamknięcia sezonu 20/9, były przepiękne, to też po za sezonem bawi jeszcze obecnie około 150 gości. Osób 3704
Niemirów. Osób 620
Zakopane. Osób 10755
Lubień wielki. Osób 3561
Iwonicz. Osób 2084
Burkut-Zdrój. Osób 196
Nowosielce szlach. Osób 65

B) Sanatorja i lecznice.

Szczawnica. Zakład wodoleczniczy Dr. J. Kołaczkowski. Pogoda stała naprzemian z burzami. Wyjazd gości prawie się zakończył — nowo przybywających już nie ma. Stan powietrza 26° — 29° C w dzień, w nocy 15° C, wiatr wschodni ciepły. Osób 137

Tatarów. Zakład wodoleczniczy Dr. R. Żurakowskiego. Pogoda cudowna, goście używają co dnia kąpieli słonecznych,

w słońcu jest 25° R. Bawią ks. rektor Weredyński, p. Polańska z Kołomyji i inni. Osób 104

Kosów. Lecznica Dra Tarnawskiego. Sezon słabnie, a ilość osób uszczupliła się do 40 pozostałych. Mieliśmy kilka wykładów redaktora Ruchu z Warszawy p. Kozłowskiego „z higieny ruchu”. Oprócz pogadanek Dra T. z higieny osobistej n. p. „o skutkach żucia pokarmów na sposób Fletchera”, „o kąpielach powietrznych”. Wrzesień jest tu kapryśny. Po tygodniu dni upalnych, mamy ostatnie dni zimne, ale październik zwykle to wyrównuje, gdyż bywa pogodny i ciepły. Osób od 1 maja z dochodzącymi 350

Zakopane. Sanatorium dla chorych piersiowych Dr. Dłuskiego. Osób 88

Zakopane. Zakład wodoleczniczy Dr. Andrzeja Chramca: Mimo pięknej pogody sezon jesienny niezbyt ożywiony, ale nadzieje na zimę jaknajlepsze. Światło elektryczne, tor dla bobsleistów będą na zimę gotowe — już teraz dużo zamówień na grudzień. Odbyła się w salach Zakładu konferencja komitetu reprezentantów wszystkich kolei austriackich i węgierskich, z której i Zakopane coś zyska na pewno. Od 30 sierpnia do 21 września pogoda przepiękna, upały prawie, obecnie chmurno, ale barometr stoi dobrze zapewne zaraz wróci pogoda. Osób 1578

„Marjówka“ Sanatorium i Zakład wodoleczniczy Dra Józefa Zakrzewskiego. Nawet w Marjówce bywa czasem wesoło. pomimo, że dla zabawy mało tu osób przyjeżdża! W sobotę 20/9 niespodzianie korzystając z odwiedzin kilku nadobnych Panien i dzielnych młodzieńców zaimprovizowano poobiednią wycieczkę w lasy, a po podwieczorku pod dzielnym przewodnictwem hrabiego de la Skala, stanęło do tańca uroczych 10 daneczek i dopiero dobrze po północy zdołał gospodarz domu zapęczyć robawionych na spoczynek. Wobec możliwej pogody i nowych zgłoszeń i przyjazdów sezon tegoroczny przeciągnie się i na październik. Osób 68

Treść Nr. 22: Tadeusz Łazarski: Jak we Francji — a jak u nas. — Zdrojowiska i uzdrowiska na Wystawie Kijowskiej. — Dr. J. Bandrowski: 60-ecie Sanatorium Kisielki. — Zapoczątkowanie funduszu wodociągowo-kanalizacyjnego w Szczawnicy. — Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk. — Wiadomości bieżące. — Biuletyn sezonowy. — 10 ilustracji.



EILIP PALINGER

egzam. i konc.

masażysta

LWÓW, BRAJEROWSKA 12,

wykonuje najnowsze masaż francuskie, szwedzkie, w zabiegach pielęgniarzy chorych, stawia pijawki i bańki.

LEOPOLD REISS
 Architekt i upoważniony budowniczy
 WE LWOWIE, BIURO: ul. Akademicka L. 26 — Telefon 1178.

WAŻNE DLA PAŃ! Już nadeszły ostatnie nowości na suknie, kostjomy i bluzki do magazynu ALFONSA UWIERY, TYLKO PLAC HALICKI 14.
 SPECYALNOŚĆ: Czarne wełny i jedwabie z fabryk francuskich.

DR. KALIKST WŁYŃSKI
 ordynuje przez zimę
 w ARCO (Tyrol)
 (przez lato lekarz zakładowy w Szczawnicy)

B. asyst. Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie
DR. KAZIMIERZ FLIS
 ordynuje
 w GRIES obok BÖZEN
 Zakład Pensj. „SONNENHOF“

ZAKŁAD LECZNICZY
Dra J. Kołaczkowskiego
 w SZCZAWNICY
 cały rok otwarty.
 Prospekta na żądanie bezpłatnie

Dr. med. Alfred Kolszewski
 ordynuje
 w BAD ELSTER
 w Królestwie saskiem
 willa „APOLLO“ przy Kurhauzie.

Dr. Zygmunt Dymiński
 ordynuje przez cały rok
 w Wiesbaden
 naprzeciw Kochbrunnen
 TAUNNSSTRASSE 9.

B. asyst. Uniw. I sekundar. I. kl. szpłt. powsz. lwowski
Dr. Tadeusz Praschil
 ordynuje od lat 15-tu
W TRUSKAWCU
 Willa Plechówka. — Telefon Nr. 2.

MERAN W POŁUDNIOWYM TYROLU :: POLSKI PENSYONAT
SYLWII STANISŁAWOWEJ
BARDECKIEJ
WILLA SONNENHOF
 cały rok otwarta.

Wyborna kuchnia francusko-polska. — Położenie słoneczne. — Cena pokoju z całodziennym utrzymaniem 8 kor. Czytelnia, biblioteka w 4-ch językach. polskie pisma peryodyczne i t. d.

Pensjonat „HELENA“

WE LWOWIE
 CHODKIEWICZA 6, (BOCZNA POTOCKIEGO)
 W sezonie letnim ceny niższe.

GALICYJSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

POD PATRONATEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO
LWÓW, ul. Mickiewicza 26.
 dostarcza najprzedniejsze

MASŁO DESEROWE

w przesyłkach pocztowych i kolejowych, po cenach każdorazowych notowań odpowiadających koniunkturze targu.

Związek rozporządza produkcją masła z 80 spółek mleczarskich i zapewnić wskutek tego może stałą dostawę w każdej porze roku.

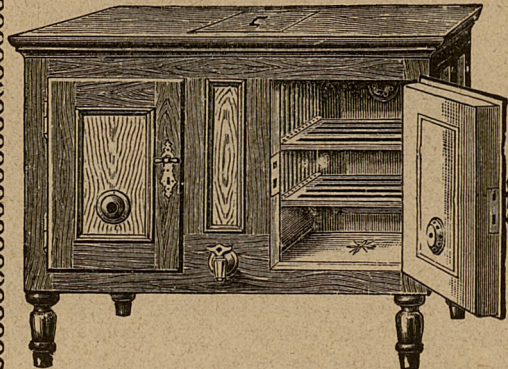
W JABEMCZU vis á vis stacji kolejowej

Całoroczny PENSJONAT-DWÓR

z przepięknym widokiem na Gorgany, znakomicie urządzone, z własnym placem tenisowym. Usługa wzorowa. Kuchnia przednia. Kąpiele w Prucie w pobliżu.

ZAKOPANE

Do wydzierżawienia pensjonat od 1 go października.
 Bliższa wiadomość w Redakcji
 »NASZE ZDROJE« ul. Trzebiego Maja 10.



Urządzenia kuchenne. Narzędzia gospodarcze. Narzędzia rękodzielnicze. Artykuły nożownicze i wszelkie towary żelazne stale w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca:

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH
M. KIERSKI LWÓW, Pasaż Mikolascha.

KSIEGARNIA : CH. S. BARDACHA
 HANDEL PAPIERU
 we Lwowie, ul. Krakowska 8. (naprzeciw WP. Stadtmüllera).

Poleca: druki i sprawozdania dla c. k. urzędów pocztowych i telegraficznych, dla gmin, gospodarstw, adwokatów, notariuszów i szkół, oraz wszelkie przybory kancelaryjne. Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Ceny bardzo niskie.

„REWERA“

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM STANISŁAWOWA I OKOLICY

WYCHODZI W STANISŁAWOWIE KAŻDEJ SOBOTY
 RANO. — — — ROK III.

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: ROKIEM 6 K, PÓŁROCZNIEM 3 K, KWARTALNIE 1-50 K.

Kupujmy wyłącznie
 tylko konserwy
 wyrobu krajowego

Fabryki konserw
ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie
 Spółki z ogr. odp.

Biuro centralne Lwów, 3 Maja 1. 19, w Banku przem.
 Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
 Zamówienia uskutecznią się odwrotnie.

BANK LWOWSKI WE LWOWIE, ul. Wałowa 1. 9.

Stow. zarejestrowane z ogr. poręką

Rachunek żyrowy w Banku Austro-Węgierskim
 Rachunek w Pocz. Kasie Oszczęd. Nr. 869313.
 — Telefon Nr. 575. — Gmach własny. —

przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 1 kor. i oprocentowuje je po 5 1/2% aż do odwołania. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Od wkładek oszczędności, złożonych na dłuższy okres czasu płaci Bank procent wyższy, według umowy. Na żądanie przesyła Bank czek Pocz. Kasy Oszczędności.

Pijcie jedynie „**BURKUT**“ bo lepszy niż Giesshübler. — — — Wszędzie do nabycia.